

Władysław Ziółek

Sesja naukowa poświęcona adhortacji „Vita consecrata” (8 marca 1997 r.) : homilia podczas liturgii godzin na rozpoczęcie sesji

Łódzkie Studia Teologiczne 6, 59-61

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONA ADHORTACJI VITA CONSECRATA (8 marca 1997 r.)

Lódzkie Studia Teologiczne
1997, 6

ABP WŁADYSŁAW ZIÓLEK

HOMILIA PODCZAS LITURGII GODZIN NA ROZPOCZĘCIE SESJI

Życie konsekrowane, głęboko zakorzenione w przykładzie życia i w nauczaniu Chrystusa Pana, jest darem Boga Ojca udzielonym Jego Kościołowi za sprawą Ducha Świętego. [...]

W ciągu stuleci nigdy nie zabrakło ludzi, którzy – idąc posłusznie za wezwaniem Ojca i poruszeniami Ducha Świętego – wybrali tę drogę specjalnego naśladowania Chrystusa, aby oddać się Jemu sercem niepodzielnym. Oni także porzucili wszystko jak Apostołowie, aby przebywać z Nim i tak jak On oddać się na służbę Bogu i braciom. W ten sposób przyczynili się do objawienia tajemnicy i misji Kościoła dzięki licznym charyzmatom życia duchowego i apostołskiego, których udzielał im Duch Święty, a w ten sposób wnieśli też wkład w odnowę społeczeństwa. (VC 1)

1. Tak oto, jak właśnie słyszeliście, Bracia i Siostry, rozpoczyna się posynodalna adhortacja Jana Pawła II *Vita consecrata*. Takie są jej pierwsze zdania, nad którymi mamy się pochylić przez kilka chwil w religijnym skupieniu i nabożnej medytacji. Godzi się to tym bardziej uczynić, że adhortację należy wpisać do czołowych tekstów kościelnych obecnego czasu. Nie popełnimy zapewne żadnej przesady, gdy powiemy, że jest to nawet najbardziej teologiczny i religijny dokument spośród wszystkich tekstów, jakie Ojciec Święty dotąd ogłosił, a które przecież zdumiewają swoją teologią i ładunkiem ducha religijnego. Pod tym względem przewyższa ona również pisma poprzedników obecnego Papieża zarówno Jana XXIII, jak i Pawła VI, którzy wydawali teksty niezwykle, mające już w tej chwili rangę historyczną o trwałym miejscu wśród wielkich wypowiedzi współczesnych papieży.

2. Życie w świecie tak się ostatnimi laty potoczyło, że chrześcijaństwo musi się przede wszystkim skupić na tym, co stanowi o jego tożsamości. W porównaniu z dziejowym wydarzeniem Soboru Watykańskiego II dokonuje się obecnie

jego dalszy ciąg. I właśnie treści adhortacji *Vita consecrata* w sposób bardzo wyraźny znaczą ów ciąg dalszy, nowy krok do przodu w myśli i życiu Kościoła. Podczas gdy Sobór rozwijał się pod przewodnictwem słynnej w tamtym okresie idei *aggiornamento*, przystosowania, w dniach teraźniejszych zrodziła się konieczność zwrócenia uwagi na mistyczną stronę życia chrześcijańskiego.

Tak się chyba dokonuje rozwój myśli Jana Pawła II, uczestnika Soboru. *Aggiornamento* było zawołaniem ze wszech miar teologicznym, ale odbiór tego zawołania, wbrew Soborowi i jego komentatorom, miał w dość powszechnym przekonaniu sens raczej socjologiczny. Wielu mniemało, że Kościół na Soborze chciał się przystosować do rozwijającego się świata, że niejako usiłował świat dogonić, wyjść ze swoich długotrwałych opóźnień, że chciał stać się dzięki temu bardziej współczesny i nowoczesny. Chyba nazbyt płytko Sobór wszedł do mentalności społecznej. Chyba w tym jest niemąla przewina tych, którzy o Soborze myśleli i którzy go wprowadzali w życie i innych uczyli Soboru. Tymczasem Sobór był bardzo teologiczny, ale być może świat, przed którym Kościół soborowo stanął z orędziem Chrystusowym, nie był w stanie ogarnąć przesłania Soboru.

W tej chwili i od pewnego czasu doświadczamy bolesnego rozdarcia między światem a Kościołem. Świat wybrał się niejako we własną drogę, by szukać swoich celów poza Ewangelią. Wybaczcie mi, Bracia i Siostry, te pesymistyczne akcenty. Wiem, ile ewangelicznego ziarna rozsiewa się po świecie, zdając sobie sprawę z obecności żywych świadków Ewangelii w obecnym pokoleniu, niemniej owo rozdarcie między światem a Kościołem jest widoczne i odczuwa się je bardzo dotkliwie. Zaczynamy tego doświadczać i u nas, na naszej rodzimej ziemi, związanej przecież z Kościołem, a która swoje pierwsze lata wolne z wielkim trudem przeżywa jako wolność w Chrystusie.

Sprawa Chrystusa i Jego Ewangelii stała się sprawą niezwykle trudną i zawiłą. Jest jednak sprawą, jak zawsze, podstawową. Jest *na nowo* sprawą podstawową. W świecie, który bierze rozbrat z Chrystusem i Ewangelią trzeba Chrystusa i Jego Ewangelię obwieszczać tym usilniej i tym autentyczniej. To jest nasze zadanie na chwilę obecną. To jest także nasze zadanie na polską chwilę obecną, jeszcze bardzo nową, jeszcze do końca nieznaną, wobec której winniśmy stanąć jako uczniowie Chrystusa.

3. Dlatego właśnie odbył się w październiku 1994 r. Synod Biskupów poświęcony życiu konsekrowanemu. Po Synodzie Ojciec Święty ogłosił swoją posynodalną adhortację *Vita consecrata*. Dlatego dzisiaj gromadzimy się w Łodzi na dzień naszego zamyślenia się nad tą adhortacją. Jest mi z tego powodu szczególnie radośnie, że do udziału w sesji zechcieli przyjąć nasze zaproszenie prelegenci, którzy byli uczestnikami Synodu i czynnie brali w nim udział. Tym bardziej mogą wśród nas być nie tylko jako ci, którzy Synod wspominają, ale są z nami jako świadkowie tego ważnego zgromadzenia. Spotykaliśmy się tam razem, by móc w tej chwili o Synodzie wspólnie opowiadać i dawać świadectwo o adhortacji papieskiej jako o dokumencie niezwykle ważnym i pilnie potrzebnym.

Raduję się z tego i naszym prelegentom składam za to najserdeczniejsze podziękowanie.

4. Bo cóż innego jesteście zdolni uczynić w dniach, które są nasze i które są nam dane, abyśmy spełnili w nich nasze powołanie? Jedno nade wszystko stało się widoczne. Życie człowieka konsekrowanego musi być dostrzeżone jako istnienie intensywnie zakorzenione w przykładzie i w nauczaniu Chrystusa Pana, że przyjęliśmy je jako dar Boga Ojca udzielony za sprawą Ducha Świętego. To nie jest propozycja, którą moglibyśmy dowolnie przyjąć albo odrzucić. To jest misja, którą owszem, dobrowolnie przyjęliśmy, a którą w tej chwili winniśmy urzeczywistniać jako wielkie dobrodziejstwo i misję wobec zagubionego świata. Jako podstawowe zadanie swoje w czasie szczególnego zmagania się świata o należną drogę istnienia.

Przyjąć ten dar to znaczy ucieleśnić go tak jak Apostołowie to uczynili: oddali się Panu sercem „niepodzielnym” (por. 1 Kor 7, 32), porzucili wszystko i poszli za Nim na służbę Bogu i braciom. Ci, którzy w świecie z trudem szukają swych dróg, potrzebują pewnego wsparcia z naszej strony, odzwierciedlenia wzorem Apostołów tej jedynej postawy: porzucić wszystko i pójść za Panem, oddać się Mu sercem niepodzielnym. Na tym ma polegać nasze świadectwo. Epoka, w której przypadło nam żyć jest taka, że niczego nie sposób osiągnąć, niepodobna czegokolwiek sensownego dać ludziom, nawet rzeczy największych i najświętszych, jeśli się tego nie uczyni poprzez świadectwo.

W ten sposób i tylko w ten sposób zdołamy przyczynić się do objawienia ludziom współczesnym tajemnicy i misji Kościoła. Tylko w ten sposób zdołamy wnieść swój wkład w odnowę społeczeństwa, w tym społeczeństwa naszych rodaków.

5. Na Synodzie było widoczne, że chrześcijaństwo, że społeczności ludzkie potrzebują ewangelicznego świadectwa, i to świadectwa prorockiego w obliczu wielkich wyzwań współczesności. To świadectwo dać można, ono jest możliwe i trzeba mieć nadzieję, że ono będzie skuteczne, zaowocuje wzrostem Ewangelii, jeśli będzie wypływać z naszego oddania się Panu sercem niepodzielnym, jeśli będzie prawdziwie prorockie. Takiego oddania i takiego świadectwa prorockiego należy oczekiwać, bo w nim jest wielka nadzieja dla naszych współczesnych dni.